

Dział Programów Dziecięcych

Redakcja Literacka

Aud. na dz.: 6. I. 1964
godz.: 17.15-17.50 Pr. I
rodzaj: słuchowisko
autor: Irena Jurgielewicz
redaktor: Ewa Nowacka
maszynistka: K. Kosmańska

"Niepospolity rewir"

Osoby:

Matka

Ojciec

Hania

Krystyna

Jola

Antek

Babcia

Małgosia

Wygłoszone Wr. I

Godz. 17.15

Czas trwania

30'

Czytel

Dyżurny spiker

Szotański

X

X

X

Wygłoszone Wr. I

Godz. 17.20

Czas trwania

30'

Czytel

Dyżurny spiker

Łasman Fabian

ojciec

~~A jakieś g... ..~~

Matka

Jak się masz, kochany! No, nareszcie jestem w domu!

Ojciec

/ z lekką ironią / Nareszcie? Nie bardzo się chyba do tego domu spieszyłaś.

Matka

/ żartobliwie, pojednawczo / Od razu wymówki, od samego progu?

M

to

To tak się wita żonę po pięciodniowej nieobecności?]
wysoko wyżej
Zaraz ci wszystko wytłumaczę. A gdzie to Hania?

Ojciec

Nie ma jej.

Matka

/ zdziwiona / Nie ma?! Chyba zaraz wróci?

Ojciec

/ j.w. / Nie mam pojęcia.

Matka

Jakto, nie masz pojęcia?

Ojciec

/ poirytowany / Moja droga, czy Hania się kiedy opowiada, co robi i dokąd idzie?

Matka

No, ale dzisiaj, ostatni wieczór przed maturą? Przecież dostałaś depezę, wiedziała, że wrócę o ósmej?

Ojciec

Wiedziała.

Matka

Myślę, że Hania łała chwila nadejdzie ...

/ przechodzą /

Ojciec

Siadaj. Więc jakżeż było z tym zjazdem?

- 3 -

Matka/ożywiają się/ Posiedzenie plenarne oficjalne i nudne,

powitania, chałwate mowy, itd, ale komisja ciekawa.

W sumie jestem zadowolona.

Ojciec A twój referat?

Matka /śmieje się, ożywiona jeszcze bardziej/

Sukces! Bardzo dobrze przyjęty. Będzie drukowany.] *tu! wyśpolic!*

Ojciec / z lekką ironią/ Jakżeś by inaczej?

Matka Wiesz, ciągle o tym myślę, żeby Hania dobrze sobie
wybrała kierunek studiów, żeby się nie pomyliła!

Ojciec Wspominała o chemii już w zeszłym roku, ale ...

Matka /przerywając/ Gdzież ona może być? Wyobrażałam sobie, że
spędzimy ten wieczór razem.

Ojciec Przyjdzie, nie martw się. A co do jej studiów, to, niestety,
nie sędzę, żeby się nimi przejmowała. /niechętnie/] *Tu!*

[Rozmawiałem z nią wczoraj wieczorem, trudno to zresztą nazwać
rozmową, ledwo raczyła bąknąć coś od czasu do czasu.

Matka /przerywając/ Jest w złym usposobieniu ?

Ojciec Czy ostatnio bywa kiedy w dobrym? Ale chciałem ją właśnie
lepiej nastroić, więc mówię "Pomyśl, Hanka, za parę lat -

- 4 -

"magister Hanna Jureczak". Albo inżynier Hanna Jureczak".

Oboje z mamą będziemy strasznie z ciebie dumni".

Matka

A ona?

Ojciec

Uśmiechnęła się z ironią i oświadczyła, że owszem, to zapewne bardzo miła mieć córkę inżyniera, czy magistrę, ale co do niej, to wcale jej na tych tytułach nie zależy. Może ~~tych~~ doskonale żyć bez tego.

Matka

/zdumiona/ Tak powiedziała?

Ojciec

Dosłownie. I cóż ty na to ?

Matka

Nie wiem...Ach, jak trudno jest zrozumieć własne dziecko!

A co um ciebie ?

Ojciec

Normalnie. Naczelnik mi dziś mówił przy obiedzie, że nie ma materiałów.

Matka

/przerywając/ To dzisiaj jadłeś obiad w biurze? Hania była cały dzień sama!

Ojciec

/peirytowany/ Gdybyś wróciła w umówionym terminie, nie byłaby sama! Trudno, żebym swoje zajęcia stosował do niej!

Matka

Ale ja powinienam, prawda? /spokojniej, refleksyjnie/

Skomplikowana rela. Pracować jak mężczyzna, czyli nieć na

- 5 -

pierwszym planie - pracę i dbać o dom, jak kobieta, czyli uważać, że na pierwszym planie - dom.

Ojciec /opanowując się/ To niełatwe, przyznaję.

Matka Zdaje się, żeż żadne z nas nie jest prawdziwie przystosowane do takiej sytuacji. Ani ty, ani ja, ani Hania. Wiesz ...
A może ona po prostu zasiedziała się u Krystyny? Może się uosą? Zadzwoń tam.

Ojciec Zasiedzieć to się mogła, ale wątpię czy się uosą.
Zadzwoń.

Matka /nakręca numer/ Czy to Krystyna? Dobry wieczór. Mówi Jureczkowi, nie poznałaś Jakież samopoczucie?.....
A mojej Hani nie ma? Nie ^{nie} zostawiła w domu żadnej wiadomości / z niepokojem/ Oznacza siódmą?.../starając się o spokój/
Do widzenia, przepraszam cię. / do męża - z wielkim niepokojem/ Hania miała być u Krystyny o siódmej, umówiły się - i do tej pory nie przyszła!

x x x

Jola /monotennie/ W literaturze pierwszych lat powojennych ścierają się dwa kierunki światopoglądowe; idealistyczny

- 6 -

^{ty!}
i materialistyczny. Przeważają sągądnienia związane z
wojną i okupacją.

Krystyna

Przede wszystkim "Medaliony" Nałkowskiej.

Jola

"Medaliony" Nałkowskiej. W poezji - Broniewski, Sienicki,
Gałczyński, kto jeszcze?... Krystyna, ty wcale nie uważasz!

Krystyna

Myślałam o tym telefonie... /lekko/ Pani Jurezakowa się
dziwi, że Hania nie zostawiła wiadomości, o której wraca.

Powiedz, ty się opowiadasz, jak wychodzisz?

Jola

Komu nam się opowiadać, osterem ścianem? Rodzina ściąga do
domu dopiero wieczorem.

Krystyna

Ja, jeśli mówię, to mojej babci/ po chwili/ Ale swoją drogą,
co ta Hanka wyprawia? Miała być u mnie jeszcze przed tobą.

Jola

Nie przejmuj się, zawsze się spóźnia, Może w ogóle nie
przyjdzie?

Krystyna

Przyjdzie. Wzięła moje notatki z literatury współczesnej,
a dziś ma nam oddać Beżenie.

Babcia

/wychodząc/ O, przepraszam, Krystynko, myślałam, że jesteś
z Hanią ...

- 7 -

Krystyna To jest Jola Majewska, babeiu. A czego chciałaś ?

Babeia Mam parę ciastek ... Zaparzyć herbaty? To wam dobrze zrobi,
moje dzieci, przy takiej pracy...

Krystyna /przymilnie/ Babeiu ... a może kawy ?

Babeia Tak przed nocą ?

Krystyna /j.w/ Mamy jeszcze tyle roboty!

Babeia /dobredusznie/ No, niech będzie, trudno.

Jola /po chwili/ Chciałabym mieć taką babeię od rozpieszczania...
Jest dla siebie dobra, co?

Krystyna Bardziej. Ale nie myśl, że ona jest tylko "od rozpieszczania".
Ma "zasady".

Jola /ze wzruszeniem/ Aha!... /po chwili/ A twoi redziec?

Krystyna /bez złości/ Redziec?... [tu!]

Bas
Po prostu trzeba żyć na *Bas* własny rachunek. A że się czasem
"dziwią", "nie rozumieją" - to trudno /rzeczowe/
Zresztą to jest wzajemne, ja też ich nie rozumiem
/po chwili/ Ale to jest naprawdę dziwne z tą Hanką. Chciała
powtórzyć ze mną Młoda Księżkę, a kiedy to będzie?
Już późno?

- 8 -

Jola Bardziej się przejmujesz jej naturą niż ona samą.

Krystyna Mylisz się, Hanka przeżywa wszystko bardzo mocno.
Wczoraj była taka zdenerwowana.

Jola /lekkawąco/ Pewno Antek nawalił, nie przyszedł na
spotkanie i stąd te wszystkie historie?!

Krystyna Na pewno inne sprawy.

Jola Skąd wiesz ?

Krystyna Domyslałam się.

/ slychać dzwonek /

Npże nareszcie Hanka!

/zmiana w przedpekeju - przy drzwiach /

Krystyna O, Antek!

Antek /cieho/ Słuchaj ... nie ma u ciebie Hani?

Krystyna Nie. Miała przyjść przed siódmą, ale nie przyszła.

Antek A ze mną umówiła się na szóstą. Czekałem - i nie. Gdzie
ona może być?

Krystyna Pojęcia nie mam. / z niepekojem/ Już od wczoraj się bałam,
czy ona z czym nie wystrzeli !

- 9 -

Antek / niespokojnie/ Dlaczego!

Krystyna Dziwnie się zachowuje. Wejdz, uczyny się z Jolą.

/ zmiana: w pokoju Krystyny /

Jola /odrazu ożywiona kokieteryjnie/ Jak się masz, Anteś!

Antek /chłodno/ Cześć.

Jola /trochę zła/ Co masz taką nieswoją minę?

Antek /mrukliwie/ Weale nie. A choćby nawet ...Jutro natura.

Jola Nie wmawiaj w nas, że się ^{mon}pietrasz!

Antek /sucho/ Nigdy nie nie wiadomo.

/ wchodzi babcia /

Babcia Jest kawa.

Antek Dobry wieczór pani.

Babcia Dobry wieczór, Antku, dobry wieczór. Bardzo zmęczeni?

I na pewno każdy myśli, że nie nie umie. Przed egzaminem zawsze tak.

/ dzwonek telefonu /

Krystyna /szybko/ Ja odbierę, babciu. Halo!...Tak...Co?...

/zdumiona / Ale dlaczego ?...No dobrze, ale...No dobrze,

- 10 -

zaraz./odkłada słuchawkę - mówi szybko, żeby uniknąć pytań/
Słuchajcie, ja wychodzę, zaraz wracam. Za 15 minut
będą z powrotem.

/ wychodzi /

/ przerywnik /

Matka Pół do dziesiątej. Powiedz, co mamy robić?

Ojciec Moja droga, może razy Hanka wstanie jeszcze później?

Matka Ale są żeby dzisiaj ...

Ojciec / z ironią/ Seansy filmowe kończą się o dziesiątej.

Kwadrans po dziesiątej tu będzie.

Matka Nie, nie wierzę, żeby poszła dziś do kina, jest na to za
nerwowa, Przed egzaminem? ... A może ona jest u stryjostwa?

Ojciec Oczywiście, że nie. Ale się nie denerwuj!

Matka Łatwe powiedzieć.

Ojciec Czego ty szukasz?

Matka Żelazka. Muszę jej uprasować spódnice, strasznie wygnieciona

Ojciec To już skandal, żebyś ty miała robić za nią takie rzeczy.

- 11 -

Poza nauką Hania nie ma żadnych obowiązków, może sama dbać o swoje sprawy.

Matka

/zagedzając/ No, dzisiaj nie będę jej o tym przypominiała.

Chcę, żeby się zaraz położyła, jak tylko przyjdzie.

/po chwili/ Żeby już tylko nareszcie przyszła! /nagle/

Słuchaj!...A czy ty nie zrobiłaś jej jakiejś przykreści?

Ojciec

/oburzony/ No wiesz! Może byś lepiej zapytała, czy ona nie zrobiła mi przykreści!

Matka

A zrobiła ?

Ojciec

We wtorek - wiesz, że wtorek to jest dla mnie ciężki dzień, nawet kawy często nie mam czasu wypić - dałem jej pieniądze, żeby kupiła sobie coś dobrego i dla nas obojga na kolację. Kiedy wróciłem - już spała. A w kuchni stała maselniczka z resztą masła i talerz z furą pestek od ozereśni!

Matka

Wychowujemy ją oboje.

Ojciec

Jesteś matką.

Matka

/po chwili/ Powiedz mi... a jak Hania zareagowała na moją depeszę ?

- Ojciec /zdziwiony/ Jaki jak? ~~Zaczęła~~ Zwyczajnie. Oświadczyła, że jest
od ciebie depesza i konie.
- Matka Bałam się, że będzie miała do mnie żal.
- Ojciec Moja droga, przykro to powiedzieć, ale przeceniasz jej
uczucia do nas.
- Matka / z przykrością/ Jest oschła, to prawda. Myślę, że z
czasem to minie. Wierzę, że w gruncie rzeczy jest to nas
bardzo przywiązana, dawała dowody.
- Ojciec / z ironią/ Dosyć rzadko.
- Matka A mój szpital?
- Ojciec /bez ironii/ No tak, wtedy spisała się na medal, ale to
był tylko taki zryw. Ostatnio jest nieempźliwa / z nagłą
irytacją/ Miałbym ochotę wyłoić jej skórę za te spacer
po nocy. Narzącać nas na taki niepokój!
- Matka / z ostrym, na nowo rozbudzonym lękiem/ Więc widzisz - i
ty się niepokoisz! Udajesz tylko, że nie - żeby się mniej
denerwowała !
- Ojciec Oczywiście, że się trochę niepokoję, trudno inaczej.

- 13 -

Ale na pewno bez powodu.

Matka Słuchaj ...Może trzeba zadzwonić do pogotowia ?

Ojciec Dajże spokój, przecież jeszcze nie noc! Mówię ci, że poszła do kina i wraca spacerkiem, wale się nie śpieszą.
Albo dostała nagłego ataku pilności i uczy się z koleżankami.

Matka Ale z którą? U kogo? Zawsze przesładuje przecież u Krystyny.

Słuchaj ...zadzwoń do niej jeszcze raz, trudno! Ona na pewno wie z kim jeszcze Hania się przyjaźni.

Ojciec Uspokój się. Zadzwoń. Pamiętasz numer?

Matka Tak. /dzwoni / Krystyna? ...Ach, przepraszam, dobry wieczór.

Wyszła?.... / z wahaniem/ Słuchaj, moje dziecko ...nasza

Hania jeszcze nie wróciła do domu, jesteśmy bardzo

niespokojni. Czy nie wiesz, no, domyślasz się, dokąd

mogła pójść? Może się z kimś uczy?...Aha.../zaskoczona/

I kto?...Antek Nowacki?.../szybko/ Powiedz Krystynie, że

muszę się z nią widzieć, za kwadrans u niej będę.

Ojciec Co to ma znaczyć? Z kim rozmawiałaś?

Matka /przerażona/ Z Jolą Budzik - to koleżanka, uczy się tam...

- 14 -

Powiedziała, że tylko Krystyna może coś wiedzieć o Hani.

Krystyna ... i Antek Nowacki.

Ojciec /Wściekły/ Tak, do tego wszystkiego brakowało jeszcze romansu!

/ przerywnik /

Krystyna /wołając/ Hanka!

Hanka /zdenerwowana, ale usiłując z to ukryć/ Ach, jesteś Krystyna!

Krystyna Pewno, że jestem, latam po tym skwerku od dziesięciu minut.

Hanka Musiałyśmy się minąć, wyszłam na przeciwko i zawróciłam.

Krystyna Co ty w ogóle wyprawiasz? Dlaczego do mnie nie przyszłaś?

Hanka Nie mogłam.

Krystyna Co się stało?

Hanka Nic.

Krystyna /karoćco/ Hanka!

Hanka /martwo/ Przyniosłam te twoje notatki - dla Bożeny. Weź.

Krystyna Powiedz - coś w domu? Pokłóciłaś się ?

Hanka Nie.

Krystyna Na pewno?.../po chwili/ Słuchaj, ty się przede mną nie

- 15 -

zgrywaj. Co ci jest? Powiedźże.

Hanka Nie, nie! Teraz nie...Jutro .

Krystyna Twoja mama dzwoniła do mnie.

Hanka /zainteresowana/ Tak?

Krystyna Pytała, czy cię nie ma.

Hanka / z zawziętością/ Jeżeli zadzwoni jeszcze raz - nie mów,
że mnie widziałas.

Krystyna /zdumiona/ Jak to - jeżeli zadzwoni? Nie idziesz do domu?

Hanka /ironicznie/ Nie odrazu.

Krystyna Słuchaj, takie numery to nie dzisiaj! Wracaj i kładź się
spać, słyszysz?

Hanka /prawie z płaczem/ Krystyna, nie krzycz ...

Krystyna /na nowo niespokojna - serdecznie/ Chodź do mnie - na chwilę
Pogadamy parę minut, przejdzie ci - zobaczysz. Jest Antek.

Hanka Nie chcę go dzisiaj widzieć.

Krystyna A cóż to nowego.²

Hanka Nie, nie, nie! To tylko dzisiaj tak...Jutro ci wytłumaczę.
Wszystko!

Krystyna /niespokojnie/ Co ja mam z tobą zrobić? Odprowadzę cię
kawalek.

- 16 -

Hanka Nie, po co? Ooh, Antek idzie!

Krystyna Do widzenia, trzymaj się!

Antek /serdecznie, delikatnie/ Haniu!...

Hanka Ooh!

Antek /j.w/ Przestraszyłaś się? Czemu?

Hanka /miętko, niepewnie/ Tak jakoś...Nie wiem...

Antek Nie chcesz ze mną pogadać?

Hanka /jw./...Późno już.

Antek / z żalem - łagodnie/ Nie widzieliśmy się cały dzień.

Hanka Nie gniewaj się, Antoś.

Antek Masz jakieś zmartwienie, prawda?

Hanka /szybko, obrennie/ Nie, nie , wcale!

Antek Powiedz mi.

Hanka Nie mogę !

Antek A umowa?.... Mieliśmy sobie mówić wszystko.Nie pamiętasz?

Hanka Pamiętam. I właśnie dlatego ...

Antek Co ?

Hanka Dlatego nie chciałam się z tobą spotkać...

Antek / z goryczą/ Czyli wszystkie obietnice - jedna lipa...

Hanka /żywo/ Nie! Nie! Antoś, nie myśl tak ...Ale nie wszystko można powiedzieć, nie wszystko !

Antek Czemu?

Hanka Nie zrozumiesz.

Antek Nie zrozumiem?

Hanka /po chwili/...Nie każdy jest taki jak twoja mama...

Antek /zdziwiony/ A co to ma wspólnego z moją mamą?

Hanka Głupstwo, ja tylko tak...

Antek Nieprawda. Hanka, gdzie ty leżisz? Przecież twój przystanek jest tam.

Hanka /sucho/ Nie jadę do domu...

Antek Nie do domu? Dlaczego!

Hanka /brawurując - od niechocenia/ Nocuję u Małgosi. Niedopuszczona do matzry, to ją trochę pocieszę.

Antek /b.zdziwiony/ U Małgosi? Skąd taki pomysł? Nigdy się z nią nie przyjaźniłaś? I w ogóle ... przed egzaminem? To bez sensu! Twoi rodzice się zgodzili!...Dlaczego nie mówisz?

- 18 -

Hanka Mówiłam, że nie zrozumiesz.

Antek /nagle/ Przyznaj się - ty nie w domu nie powiedziałaś!

Hanka /j.w./ Dlaczego miałam powiedzieć?

Antek Jakto?...Przecież oni ciebie czekają?

Hanka / z zawziętością/ Ja też wiele razy na nich czekałam!

Antek Jak tak można?! Pomyśl tylko!

Hanka /histerycznie/ Więc idź do nich i powiedz im! Idź! Proszę
bardzo!

Antek /zraniony/ Hanka?!...

Hanka /ostro/ Co? Jedzie mój tramwaj.Bywaj.

Antek / w rozterce/ Pojadę z tobą.

Hanka / z krzykiem/ Nie! Nie chcę! Nie chcę!

x

x

x

Krystyna /wchodząc/ Przepraszam, Jolu, już jestem

Jola / w złym humorze/ Mówiłaś, że wrócisz za parę minut.
Już chciałam wyjść.

/ pukanie /

Krystyna Proszę./cicho/

- 19 -

- Matka /skrzępowana, ale starając się opanować niepokój i zachować swobodę/ Dobry wieczór, Krysiu...Przepraszam, że tak późno...A to pewno Jola?
- Jola Tak...Dobry wieczór .
- Krystyna Nie nie szkodzi, proszę pani. Ale nie nowego o Hani nie wiem.
- Matka /świadoma oporu, na który napotyka/ Ach, tak...A może któryś z kolegów? Nie wiem, do kogo się zwrócić, gdzie jej szukać.
- Krystyna Nie mam pojęcia /lekko/ Ale to w ogóle niepotrzebna, Hanka na pewno wróci niedługo do domu.
- Matka / ~~ixx~~ z trudnością/ Jola mówiła mi przez telefon, że może Antek...Antek Nowacki będzie wiedział.
- Krystyna Jolu, chyba ci coś się przysniło? Hanka widuje się z nim bardzo rzadko , tyle samo, co z innymi.
- Jola /niepewnie/ Kiedyś się razem ucyli, więc myślałam ...
Ale rzeczywiście, on chyba nie ...

/ chwila ciszy /

- 20 -

Matka /ciecho - dość spokojnie/ Nie chcecie mi pomóc, prawda?
Czekamy na Hanię od paru godzin.

Krystyna /poruszona, jej współczucie nagle dochodzi do głosu/
Niech si ę pani nie martwi !

Matka / z żalem/ To wszystko, co masz mi do powiedzenia?

Krystyna /niepewna/ A cóż ja mogę więcej ?...

Krystyna Może ją pani zastanie, jak pani wróci ?

Matka Oby tak było.Dobranoc.

/ wychodzi /

/ słychać dzwonek do drzwi /

Ojciec Zaraz otwieram , zaraz!

/ otwiera drzwi /

Antek Przepraszam...Ja do pani Jurozakowej...

Ojciec Nie ma jej.

Antek /niepewnie/ Jestem Antek Nowacki ...Kolega Hani.

Ojciec Jestem jej ojcem.A gdzie?.../opanowując się / Proszę
wejść.

Antek /j.w/ Proszę pana...

- 21 -

Ojciec / z trudem/ Czy ... czy jej się coś stało?

Antek /szybko i uspakajająco/ Nie, nie! Nie! Naprawdę !

Ojciec /uspokojony- ostro/ Więc gdzież ona jest ?

Antek U koleżanki.

Ojciec /wściekły/ U koleżanki!...O tej porze powinna być w domu!

Od dawna!

Antek ...Ja właśnie dlatego ...Może by pan po nią pojechał ...

Ojciec /oburzony/ Co ?

Antek To nie jest bardzo daleko.Proszę, tu jest adres...Hania jest bardzo zdenerwowana ...

Ojciec Zdenerwowana! Szkoda, że nie myśli, jak my jesteśmy zdenerwowani!

Antek Niech pan po nią pojedzie!.../ z wybuchem/ Pan powinien po nią pojechać!

Ojciec /ostro/ Proszę mi nie mówić, co powinienem. Czekamy na Hanię tutaj - w domu.Do widzenia.

x x x

Antek /nakręca numer/ Krystyna? Tu Antek.Krystyna słyszysz?

Dzwonię z automatu, z Ąlicy! Słuchaj...Nie wiem co robić,

- 22 -

Hanka ...Nie, nie mi nie powiedziała. Poszła nocować do
Małgosi. Byłem u jej ojca, prosiłem, żeby po nią
pojechał. Ale on nie chce... Jaki niepotrzebnie? Uważam...
/ z ulgą / Pojedziesz do niej?... Dobra, zaprowadzę cię,
będę czekał na dole, w bramie. Dobra, ożeść,

x x x

/ muzyka jazzowa, z płyt. Potem cisza /

Hanka /przez łzy/ Małgośka ...

Małgosia No? Czego szukasz, Hanka?

Hanka Nie mam ochustki.

Małgosia Trzymaj. Długo jeszcze masz zamiar beczeć?

Hanka Daj mi spokój.

Małgosia /ironicznie/ Przyjemny wieczór, nie ma co!... I w końcu
o co ci chodzi? Sama chciałaś a teraz ryczysz.

Hanka /opanowując się/ Nie krzyez. Masz coś tej Szapiro ?

Małgosia Chciałabyś! Nie mam. Tango Milonga - chcesz ?

Hanka Niech będzie .

/ muzyka z płyt /

Małgosia /po chwili/ Ciekawe, jakie jutro będą tematy.

- 23 -

Hanka Dlaczego właściwie ty się nie uczyłaś? Nie chciało ci się?

Małg. Jakby ci się rodzice w ciągu jednego roku trzy razy sbhodzili i rozchodzili, to też by ci się nie chciało.

/ dzwonek /

Hanka /nerwowo/ Kto to może być?

Małg. Ciekawe /otwiera drzwi, zdziwiona/ Krystyna? Serwus. I Antek.Włażcie./ z humorem, rozradowana/ Hanka, mamy gości!

Hanka /niepewnie/ Antek...Po co?

Krystyna Po to, że zachowujesz się, jak idiotka.

Hanka /j.w/ Daj spokój, Krystyna...

Krystyna Zbieraj się! Odwieziemy cię do domu.

Hanka Nie.

Antek Haniu, proszę cię!

Krystyna / z naciskiem/ My wszyscy troje zdajemy jutro maturę.

Hanka Mylisz się, ja ...

Małg. /nagle - ze strachem/ Hanka!

Hanka Co ?

Małg. Twoja mama...Wysiada z taksówki !...

- 24 -

Hanka /przestraszona/ Moja mama?.../po chwili już bez strachu,
z gniewem/ Kto ją zawiadomił?

Antek Ja, Byłem u twojego ojca.

Hanka Nigdy ci tego nie daruję. Nigdy!

Krystyna Uspokój się.

/ chwila ciszy /

Matka Przepraszam...drzwi były otwarte.Mogę wejść /cisza /
Już drugi raz zjawiam się dziś tam, gdzie nie bardzo jestem
oczekiwana...

Hanka /już zupełnie opanowana - mówi spokojnie, ze świadomą
impertynencją/ Nie, dlaczego? Bardzo prosimy, Krystyno
znasz, to jest ~~Mag~~ Małgosia. Dzianisz, a to Antek Nowacki.
Usiądź mamo, dlaczego stoisz ?

Małg. /niepewnie/ Niech pani siada...Proszę ...

Krystyna /skrepowana/ Proszę pani, przyjechaliśmy z Antkiem dopiero
co ...żeby zabrać Hankę do domu.

Hanka / z wielką pewnością siebie/ Mówiłam ci już, że nie pojedę
do domu.

Krystyna Co ?!

Hanka /j.w/ Tak.Nie będę zdawała matury.

Krystyna Hanka, ty chyba zwariowałaś ?!

Antek Haniu ?!...

Małg. /zdziwiona/ To wyście o niczym nie wiedzieli?

Hanka /jw./ Matura wcale mi nie jest potrzebna. Nie wybieram
się na żadne studia, będę pracować.

Antek /ocho/ Krystyno ...ona jeszcze przedwczoraj mówiła, że
będzie zdawać na chemię!

Krystyna / do Hanki/ Skąd w ogóle takie pomysły?

Hanka / z naciskiem/ Chcę żyć na własny rachunek, nie oglądając
się na nikogo.

Krystyna / z wybuchem/ Wiesz ... nie myślałam, że jesteś taka
głupia!

Matka /spokojnie/ Przepraszam... Czy mogłabym zostać z Hanią
sama?

Krystyna /zdecydowanie/ To się nie da zrobić, proszę pani. Muszę
mieć pewność.

Matka Myślisz, Krysiu, że ja nie wystarczę?

Krystyna Nie wiadomo.

- 26 -

Matka /spokojnie/ Ja jednak bardzo proszę, żebyście nie czekali.

Jest późno i wasi rodzice na pewno się niepokoją.

Krystyna Ale...

Małg. Chodź, Krystyna. No, chodź...

/ ohwila ciszy /

Matka Haniu ...

Hanka / impertynencko/ Co ?

Matka / z przykreścią, ale nadal bardzo spokojnie/ Mówisz do mnie w taki sposób... Uważasz mnie za wroga, tak?

Hanka /lekceważąco/ Nie.

Matka / z ironią/ Bardzo to z twojej strony uprzejmie. Więc za kogoś ... obojętnego?

Hanka Mniej więcej.

Matka /Nadal z lekką uronią/ Nawet między "obojętnymi", jeśli ktoś ich łączy, no, choćby wspólne mieszkanie - ~~skazującą~~ obowiązuje pewna lojalność - prawda? Nie wracasz na noc do domu. Podejmujesz bez porozumienia ważną decyzję.

Hanka Po co miałam się porozumiewać? Żeby było wałkowanie od

- 27 -

rana do wieczora? Zresztą ta decyzja wcale was
nie dotyczy, tylko mnie / z ironią/ Rozumiem, oczywiście,
to przykro, że córka nie będzie inżynierem ani magistrzem,
tylko ekspedientką albo urzędniczką na poczcie. Musicie
się z tym pogodzić.

Matka /bardzo spokojnie i rzeczowo/ Myślisz, że taka praca da
ci zadowolenie?

Hanka /niepewnie - zaskoczona faktem, że matka nie dała się
sprowokować/ Zadowolenie ?

Matka /j.w./ Chyba tym się kierowałaś, rezygnując z egzaminu ?

Hanka /odzyskując pewność siebie/ Nie tylko. Chcę być niezależna.

Matka /po chwili/ - ze smutkiem/ Haniu - w tym coś powiedziała
nie ma ani słowa prawdy. Niebój się, powiedz co myślisz.
/po chwili - z zachętą/ Odważnie/

Hanka /niepewnie/ Ja wcale się nie boję! Dlaczego mam się bać?

Matka Więc?.../milożenie/ Słucham/milożenie/ Niełatwo ci,
rozumiem to. Może trochę ci pomóc?...Powiedz mi...To
postanowienie co do matury - powzięłaś je chyba bardzo
niedawno?

- 28 -

- Hanka Niedawno. Ale myślałam wiele razy już przedtem.
- Matka Ale tak ostatecznie?
- Hanka Wczoraj.
- Matka Po otrzymaniu mojej depeszy?
- Hanka /gwałtownie/ To z twoją depeszą nie ma nic wspólnego!
- Matka Zle zrobiłam, że zostałam /po chwili/ Ale jeśli bym nie została też byłoby źle.
- Hanka Dlaczego?
- Matka Miałam tam ważne sprawy.
- Hanka /znowu z ironią/ Wiadomo. Ważniejsze od wszystkiego.
- Matka Masz do nas żal. I ten żal jest chyba słuszny... Nie mam prawa się oburzać, że postanowiłaś nas ukarać. Bo to jest kara, prawda?
- Hanka /bezradnie/ Wcale nie!...
- Matka /łagodnie/ Nie zaprzeczaj, przecież wiem. Trudno mi się bronić, nie rozumiesz, jak trudne jest moje życie. Kobiety, które muszą pracować -
- Hanka /przerywając/ Nie zawsze muszą, czasem po prostu chcą!

Matka Masz słusznosc - i ja wlasnie do nich naleze /po chwili/
Z toba bedzie tak samo.

Hanka Ze mna?

Matka Naturalnie. Moze jednak w twoim pokoleniu komplikacje,
ktore z tego wynikaja, nie beda juz tak wielkie, jak w
moim... Bo co do mnie, to nie wiem, jak trzeba postepowac
zeby nikomu nie dziala sie krzywda. Moze powinniśmy miec
inne prawa, moze powinno sie inaczej was wychowywac,
zebyście nie czuli sie tak osamotnieni?

Hanka /przerywajac/ Po co udawac, ze was obchodzimy? Po co?
Zajmujcie sie swoimi sprawami i dajcie nam spokoj!

/ pukanie /

Malg. Przepraszam, ale szofer juz dwa razy pytal, kiedy pani
wroca, chce zjezdzac do garazu.

Matka Zapomniałam! Idę do niego, zaraz wrócę.

/ wychodzi /

Malg. /ciekawie/ Hanka, powiedz co matka mowila? Moraly, co?

Hanka Daj mi spokoj.

Krystyna Malgosiu, zwiewaj, musze Hance cos powiedziec.

/ szybko - cicho/ Hanka, z tym twim "wlasnym rachunkiem"

to jęna bzdura!

Hanka Sama mówięas, że powinnięmy żyć bez oglękania się na
rodziców!

Krystyna Tak, a ty nie tylko się nanich oględasz, ale jesteę w
nich wpatrzona. Nie pójdzies na chemię, bo mamusia i
tatuę za mało kochają! A zresztę, powiem ci, że z tym też
przesadzasz. Jak twoja mama dzisiaj do mnie przyszła to
przecięż, widziaęam!...

Hanka /poruszona/ Co ?

Krystyna /przedrzeęniając/ "ee?" "Co?" Trzymaęa fason, jak zawsze,
ale caęa się trzęęła. Na pewno jest zupełnie inaczej, niż
myęlisz.

Hanka /zmieszana/ Ach, nie już nie wiem!

Matka /wracając/ Załatwięam już. Krysiu, to ty jeszcze tu
jesteę? Jedź ~~do~~ do domu!

Krystyna /stanowczo/ Nie, proszę pani, poczekam.

Matka Przecięż już noc, jakież tak można?

Krystyna Przecięż muszę wiedzieć.

~~Matka~~ Przecięż muszę wiedzieć.

- 31 -

Matka

/cicho - wzruszona/ Dobrych masz przyjaciół, Haniu.

/Krystyna wychodzi, chwila ciszy. Matka znowu stara

się mówić bardzo spokojnie, ale coraz jej trudniej/

Powiedziałaś przed chwilą, że chcesz sobie urządzić życie,
jak ci się podoba. Ale to, co postanowiłaś, w gruncie rzeczy
nie podoba ci się wcale, chcesz przecież iść na chemię.

I dlatego .../żałamuje się/ dlatego ta twoja kara, chociaż
słuszna... jest jednak chyba zanadto surowa?...

Hanka

/po chwili - niepewnie/ jakby z prośbą o przebaczenie/

Mama...

Mamo ...

Matka

/ozule/ Córeczko?...

/ chwila ciszy /

Hania

/nadaśana - żeby nie pokazać wzruszenia/ Ciekawe w mozym

ja tę maturę mam zdawać? Moja biała bluzka jest podarta.

Matka

/dobrodusznie - z humorem/ Kupiłam ci w Krakowie nową.

Hanka

/j.w/ Zdażyłaś? W czasie zjazdu ?

Matka

/j.w/ Wyobraź sobie. Między jednym zebraniem a drugim.

Spódnicekę masz uprasowaną.

- 32 -

/ chwila ciszy /

Hania / z wybuchem, prawie ze szlochem/ Mamo!...

Matka /ozule/ No,no, nie zaczniesz chyba płakać?

Hanka /opanowujac się/ Nie...ale to trzeba iść...

Matka
Anieli
Jedziemy przed siebie, moje kochanie... a Anieli?
Jestem!

x

x

x